

Gdańsk w Brukseli

Gdańsk ma swojego przedstawiciela w Brukseli.

Został wyłoniony w drodze konkursu pokonując 41 kandydatów. Od maja br. znajduje się już w stolicy Unii Europejskiej.

Kandydaci musieli sprostać wysokim wymaganiom stawianym przez władze miasta, musieli bowiem posiadać wyższe wykształce-

nie, wykazać się znajomością co najmniej trzech języków obcych, bardzo dobrą orientacją w zakresie zagadnień związanych z Unią Europejską oraz stażem pracy minimum dwuletnim. Zainteresowanie posadą było bardzo duże. Zgłoszenia nadeszło 41 kandydatów; 24 kobiety i 17 mężczyzn. Komisja konkursowa zakwalifikowała do drugiego etapu 24 osoby. Po przejściu pisemnych i ustnych testów konkurs wygrał Igor Strzok.

Zadaniem reprezentanta Gdańska w Brukseli jest m.in. przygotowanie miasta do udziału w pracach przyszłego biura województwa pomorskiego. Powstać ma także strategia obecności miasta i regionu w stolicy Unii Europejskiej. Dzięki naszej obecności w stolicy Unii Europejskiej będziemy dobrze poinformowani o inicjatywach oraz projektach przygotowywanych przez Unię. ■



- Szykuje się Pan do wyjazdu. W Brukseli będzie Pan gościnnie korzystał z biura zaprzyjaźnionej z Gdańskiem Bremy. Jakie nadzieje wiąże Pan ze swoją pracą w siedzibie Unii Europejskiej?

- Mam nadzieję, że uda mi się wspomóc skomplikowane działania mające na celu pozyskanie unijnych środków na inwestycje. Chciałbym podkreślić, że nie chodzi mi tu tylko o przedsięwzięcia gdańskie; patrzę szerzej, mając na uwadze całe Trójmiasto i region pomorski. Do pozyskania pieniędzy ze środków pomocowych Unii konieczny jest jednak intensywny lobbying i to zarówno w Brukseli jak i w Warszawie. Niesłuchanie ważna jest też umiejętność przygotowywania projektów i wiedza o oczekiwaniach drugiej strony.

- Dużo mówi się obecnie o funduszach przedakcesyjnych przeznaczonych m.in. dla regionów i miast.

„Nie należę do ludzi trwożliwych...”

Z Igorem Zbigniewem Strzokiem, przedstawicielem Gdańska w Brukseli, rozmawia Grażyna Pilarczyk.

Czy uważa Pan, że dotychczas korzystaliśmy z tych środków w sposób, ogólnie mówiąc, niewystarczający?

- Rzeczywiście, słyszy się często o tym, że Polska nie wykorzystuje w pełni przyznawanych jej środków. Takie przekonanie utrwalają media, uwypuklając ten problem i pokazując czasami, w jakich sferach zaprzepaszczonych zostało wiele możliwości. Przyczyny tego są różne. Dlatego wyciąganie ogólnych wniosków, bez dokładnej znajomości przedmiotu, niczemu dobremu nie służy. Na pewno jednak można powiedzieć, że polskie wnioski są często przygotowywane bez dobrej znajomości standardów planowania inwestycji obowiązujących w Unii i w ogóle w krajach Europy Zachodniej...

- I odpadają w przedbiegach; czy nie tak właśnie się dzieje?

- Tak, najczęściej wśród wielu różnych dokumentów brakuje tego najważniejszego, czyli jasno sformułowanego celu całego przedsięwzięcia. Nie ma biznesplanu, ani analizy zagrożeń czy tzw. studium wykonalności. Autorzy skupiają się na kwestiach technicznych, zapominając niejednokrotnie uzasadnić, że reali-

zacja całego projektu jest możliwa, celowa i finansowo realna. Jeżeli tego nie ma, projekt budzi, niestety, brzydkie skojarzenia; inaczej mówiąc - podejrzania o chęć wyłudzenia pieniędzy.

- Panuje przekonanie, że Unia Europejska, jej instytucje, są biurokratycznym gąszczem i że trudno się w nim poruszać. Czy dotychczasowe doświadczenia zawodowe, a przede wszystkim fakt, że przebywa Pan częściej za granicą niż w kraju, okazują się pomocne?

- Myślę, że tak. Miałem już do czynienia z instytucjami brukselskimi, współpracowałem przy realizacji projektu nowego gmachu Parlamentu Europejskiego w Strasburgu (Igor Strzok jest architektem – przyp. red.) Jest to na pewno dżungla biurokratyczna, ale byłoby uproszczeniem twierdzenie, że są to działania tysięcy napiętnowanych inercją urzędników. Są wśród nich rzetelni fachowcy wysokiej klasy i naiwnością byłoby sądzić, że zaakceptują byle jak przygotowany projekt zwłaszcza, gdy do wyboru mają mnóstwo lepiej przygotowanych.

- A jak Pan ocenia wiedzę unijnych urzędników o Polsce i o na-

szym regionie? Czy mówi im coś na zwa Gdańsk?

- Myślę, że przeciętny poziom wiedzy o polskich sprawach, także o Pomorzu i Gdańsku jest nikły. Ale trzeba pamiętać, że ci ludzie muszą wiedzieć wszystko o krajach „piętnastki”, a także sporo o krajach kandydujących. Tym większa nasza rola; powinniśmy jasno mówić o naszych rzeczywistych, a nie urojonych problemach. Każdy projekt zgłaszany do Unii musi być czytelny i właściwie umotywowany.

- Czy Unia Europejska przywiązuje dużą wagę do rozwoju regionów?

- Z całą pewnością. Widać od lat, że Unia stawia wyraźnie na regionalizację Europy. Wątpliwości mogą się pojawiać, gdy przyjrzymy się kontaktom wielu regionów Francji, Austrii czy Hiszpanii z unijną biurokracją, ale są to raczej spory kompetencyjne. Pozostaje szersze pytanie: czy Unia Europejska stanie się wspólnotą narodów i państw, „Europą narodów” jak mawiał gen. de Gaulle, czy organizmem ponadpaństwowym o charakterze superpaństwa. Ale niezależnie od wiatrów wielkiej polityki warto starać się o wsparcie dla projektów regionalnych i będe to robił.

- Wiele powiedzieliśmy o Pana nadziejach i celach, na koniec chciałam zapytać, czy ma Pan jakieś obawy w związku z wyjazdem do Brukseli?

- Nie należę do ludzi trwożliwych. Mieszkałem dość długo w Paryżu i w Strasburgu, spędziłem też trochę czasu w Brukseli. To raczej prowincjonalne miasto w porównaniu choćby z Paryżem, ale też i miejsce bardziej przytulne, pełne zieleni...Istnieje oczywiście obawa, że unijna Bruksela, ze względu na swoją hermetyczność, okaże się twierdzą, którą my, gdańszczanie, będziemy zmuszeni oblegać dość

długo. Mam nadzieję, że ją jednak zdobędziemy...

- No właśnie, mimochodem nawiązaliśmy do Pana zainteresowań architekturą obronną, jest Pan związany z gdańskim Grodziskiem...

- Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby udało mi się pomóc pozyskać nieco euro na potrzeby renowacji gdańskich fortyfikacji. Warto pamiętać, że nie pierwszy raz zbudowano by w Gdańsku jakieś umocnienia z pieniędzy pochodzących zza granicy, choć tym razem, na szczęście, nie w celach wojennych. Przypomnę, że w 1871 roku podjęto w mieście szereg inwestycji właśnie za pieniądze francuskie...

- Życzę wielu udanych rozmów i osobistej satysfakcji z pracy w Brukseli.

- Bardzo dziękuję. ■

IGOR ZBIGNIEW STRZOK

Urodził się 10 marca 1963 r. Ukończył Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku na Wydziale Architektury, posiada też dyplom Politechniki Gdańskiej także na Wydziale Architektury. Ponadto ukończył Podyplomowe Studium Urbanistyki na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Architektury, posiada również dyplom Konsultanta ds. inwestycji międzynarodowych wydany przez Ministerstwo Kultury Francji i Międzynarodową Agencję Konsultingową.

Obecnie prowadzi własną pracownię projektowo-konsultingową w Paryżu. Zna cztery języki obce: francuski, angielski, rosyjski i niemiecki.

Małoletni rajcy

Dzieci i młodzież z gdańskich szkół walczą o mandaty radnych. Małoletni rajcy spotkają się na II sesji Dziecięcej Rady Miasta Gdańska 3 czerwca br.

Laureaci konkursu ogłoszonego przez Komisję Turystyki i Sportu Rady Miasta Gdańska oraz gdańskich hufców Związku Harcerstwa Polskiego „Decyzja należy do Ciebie” zasila szeregi Dziecięcej Rady Miasta Gdańska. Konkurs został rozpisany dla trzech grup wiekowych. Uczniowie klas I-III rysują obiekt, jaki chcieliby, aby powstał w Gdańsku. Dzieci z klas IV-VI mogą opisać Gdańsk lub historię związaną ze swym miastem, bądź narysować coś związanego z Gdańskiem.

Uczniowie klas gimnazjalnych mają najtrudniejsze zadanie, gdyż czeka ich napisanie eseju na temat wkładu Gdańska do jednoczącej się Europy.

Zwycięzcy zostaną zaproszeni na II Sesję Dziecięcej Rady Miasta Gdańska, podczas której zostaną zaprezentowane najciekawsze prace. Dzieci także będą mogły spotkać się z dorosłymi radnymi i zapoznać się z pracą Rady.

W ubiegłym roku na konkurs odpowiedziało 50 gdańskich szkół, z których wpłynęło 400 prac. Jury wybrało 60 uczestników sesji Dziecięcej Rady Miasta.

Również w tym roku postanowiono ogłosić konkurs, tak aby zaangażować dzieci i młodzież w sprawę społeczności lokalnej. ■